

POSTANOWIENIE

Dnia 21 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Grzegorz Żmij (przewodniczący)

SSN Antoni Bojańczyk (sprawozdawca)

SSN Leszek Bosek

w sprawie z protestu wyborczego S. S.

przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

przy udziale Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej i Prokuratora Generalnego,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 21 listopada 2019 r.

postanawia:

pozostawić protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

Pismem z dnia 22 października 2019 r. (z tą samą datą nadania w polskiej placówce pocztowej operatora wyznaczonego) S. S. wniósł protest wyborczy przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 13 października 2019 r. we wszystkich okręgach.

Wnoszący protest podniósł zarzut dopuszczenia się przez osoby odpowiedzialne w (...) S.A. za przygotowanie i prezentację materiałów dotyczących kampanii wyborczej do Sejmu RP, przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w art. 249 pkt 2 Kodeksu karnego, mającego wpływ na wynik wyborów. Wnoszący protest wskazał, że przestępstwo to polegało na przeszkadzaniu podstępem swobodnemu wykonywaniu praw do głosowania poprzez faworyzowanie w mediach

publicznych, tj. (...) S.A. Komitetu Wyborczego (...), przy jednoczesnym dyskredytowaniu innych komitetów wyborczych, ich kandydatów oraz propozycji programowych.

W proteście wniósł on także o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów powołanych w uzasadnieniu protestu na okoliczności tam wskazane.

Ponadto na podstawie art. 49 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., wniósł o wyłączenie wskazanych w piśmie sędziów Sądu Najwyższego (Sędziów Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych) oraz zawiadomienie go o wyznaczeniu składu celem rozpoznania przedmiotowego wniosku.

W uzasadnieniu protestu S. S. podniósł, że sposób przedstawienia informacji w programie „W.” nie tylko w okresie kampanii wyborczej, ale także w ramach komentowania bieżących wydarzeń jest niezgodny z zasadą pluralizmu oraz bezstronności jakimi powinna cechować się telewizja publiczna. Jak zaznaczył, wskazany program informacyjny prezentował głównie Komitet wyborczy (...), czyniąc to w sposób pozytywny, natomiast pozostałe komitety wyborcze przedstawiane były w zdecydowanej mniejszości, a ponadto w niekorzystnym świetle. Zdaniem wnoszącego protest, ze względu na to, że przekaz nadawcy publicznego dla części obywateli stanowi jedyne źródło wiedzy dotyczącej wydarzeń społeczno-politycznych, miał on wpływ na decyzje wyborcze tej części społeczeństwa. S. S. dalej podniósł, że nadawca publiczny wbrew swoim obowiązkom ustawowym przedstawiał przekaz ukierunkowany tylko na jeden Komitet wyborczy, dyskredytując jego oponentów politycznych. Taki sposób redagowania informacji oraz ich przedstawiania w programach emitowanych na antenie (...) S.A., zawężał pole wyboru odbiorcom w zasadzie do jednej opcji politycznej, przy dyskryminowaniu pozostałych.

Wnoszący protest jako dowody na zasadność podniesionego zarzutu wskazał m.in. artykuły prasowe oraz informację prasową Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (dalej: OBWE), a także wypowiedź ambasadora Jana Petersena Szefa Misji Obserwacji Wyborów Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE.

S. S. wniósł o zwrócenie się do (...) S.A. o zabezpieczenie i przekazanie do Sądu Najwyższego pełnego zapisu wszystkich programów informacyjnych, w tym

całości nagrań programów informacyjnych: „W.”, „T.” i „P.” oraz całości emisji prowadzonej w stacji (...) „I.”, na okoliczność ustalenia ilości czasu antenowego poświęconego przez (...) S.A. na prezentacje poszczególnych Komitetów wyborczych podczas kampanii wyborczej do Sejmu RP w 2019 r. oraz sposobu przedstawienia poszczególnych Komitetów wyborczych.

Ponadto Autor protestu wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu monitoringu aktywności mediów na okoliczność ustalenia ilości czasu antenowego poświęconego przez (...) S.A. na prezentacje poszczególnych Komitetów wyborczych podczas kampanii wyborczej do Sejmu RP w 2019 r. oraz sposobu przedstawienia poszczególnych Komitetów wyborczych, a także w celu ustalenia czy prezentowanie przez publicznego nadawcę w swoich programach głównie Komitetu wyborczego (...) mogło mieć wpływ na decyzje wyborcze obywateli podejmowane 13 października 2019 r. w wyborach do Sejmu RP.

Wnoszący protest wskazał, że za agitację wyborczą należy uznać prezentowanie w materiałach informacyjnych (...) S.A. w pozytywnym świetle głównie Komitetu partii rządzącej, przy jednoczesnym pomijaniu lub też negatywnym przedstawianiu pozostałych komitetów. Podkreślił, że nadawca publiczny działając w ten sposób dopuścił się naruszenia zasad przydziału i publikacji nieodpłatnego czasu antenowego przeznaczonego zgodnie z Kodeksem wyborczym na agitację wyborczą wszystkich Komitetów. Tym samym, jak wskazał, jeden z Komitetów wyborczych uzyskał przewagę nad pozostałymi, otrzymując bezpłatny czas antenowy przeznaczony na agitację wyborczą, co zdaniem wnoszącej protest miało wpływ na decyzje wyborcze. S. S. podniósł ponadto, że faworyzowanie partii rządzącej miało miejsce w programach (...) S.A. także w okresie przedwyborczym, zatem nadawca publiczny naruszał także zasadę dopuszczalnego czasu agitacji wyborczej.

Podniósł również Autor protestu, że poprzez promocję wyłącznie jednej opcji politycznej, przy pomijaniu opozycji lub przedstawianiu jej w sposób negatywny, media publiczne wprowadziły w błąd potencjalnych wyborców, przez co mogły wpłynąć na podejmowane przez nich decyzje. Faktyczne wprowadzenie w błąd odbiorcy, skutkuje bowiem utrudnianiem swobodnego wykonywania prawa głosu.

Odpis protestu został prawidłowo doręczony Państwowej Komisji Wyborczej

oraz Prokuratorowi Generalnemu.

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej w swoim stanowisku z 4 listopada 2019 r. wniósł o pozostawienie protestu bez dalszego biegu. Wskazał, że protest ten nie spełnia wymogów formalnych przewidzianych dla protestu wyborczego. Zawiera on bowiem zarzuty, które nie mogą stanowić podstawy protestu wyborczego, gdyż nie mieszczą się one w katalogu zarzutów zawartych w art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego.

Zastępca Prokuratora Generalnego w piśmie z dnia 4 listopada 2019 r. wniósł o pozostawienie protestu bez dalszego biegu. Odnosząc się do podniesionego w proteście zarzutu, podniósł, że wnoszący protest nie przedstawił oraz nie wskazał dowodów z nim związanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Protest wniesiony przez S. S. jako niespełniający wymogów formalnych określonych w Kodeksie wyborczym (j.t. Dz.U. 2019, poz. 684 ze zm.) - należało pozostawić bez dalszego biegu.

Zgodnie z art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty. Przedmiotem zarzutów może być dopuszczenie się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w Rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów (art. 82 § 1 pkt 1 Kodeksu wyborczego) lub naruszenie przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów (art. 82 § 1 pkt 2 Kodeksu wyborczego).

W myśl zaś art. 243 § 1 zd. pierwsze Kodeksu wyborczego warunkiem formalnej dopuszczalności protestu wyborczego jest jego wniesienie przez osobę do tego uprawnioną oraz spełnienie warunków określonych w art. 241 Kodeksu wyborczego. Do tych ostatnich (art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego) należy zaliczyć spoczywający na autorze protestu wyborczego obowiązek sformułowania zarzutów protestu wyborczego. Warunek ten trzeba rozumieć w ten sposób, że to na

podmiocie wnoszącym protest wyborczy ciąży obowiązek skonkretyzowania ujętych przez ustawę w sposób abstrakcyjny podstaw protestu wyborczego (art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego) przez sformułowanie tezy wskazującej w jaki konkretnie sposób doszło do (a) dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w Rozdziale XXXI Kodeksu karnego (a także podania kwalifikacji prawnej odwołującej się do przestępstw typizowanych we wskazanym rozdziale ustawy karnej), mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów bądź (b) naruszenia przepisów Kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów.

Oparcie protestu wyborczego na podstawie prawnej wskazanej w pierwszym ze wskazanych wyżej przepisów Kodeksu wyborczego nakłada na autorkę (autora) protestu szczególne obowiązki procesowe. Mają one dwojaki charakter: z jednej strony autorka (autor) protestu wyborczego powinien zaprezentować precyzyjny opis stanu faktycznego stanowiącego jej/jego zdaniem przestępstwo (a zatem szczegółowo wskazać, na czym polegało inkryminowane zachowanie z dokładnym wskazaniem tego kto, gdzie, kiedy w jaki sposób dopuścił się zarzucanego czynu czy czynów), z drugiej zaś strony - wskazać kwalifikację karnoprawną zachowania nawiązującą do jednego z przestępstw stypizowanych w Rozdziale XXXI Kodeksu karnego. Należy przy tym podkreślić, że specyfika procesowa protestu wyborczego opartego na podstawie wskazanej w przepisie art. 82 § 1 pkt 1 Kodeksu wyborczego, a zatem protestu, którego opiera się na twierdzeniu o popełnieniu jednego z przestępstw z Rozdziału XXXI Kodeksu karnego, nakłada na jego autorkę (autora) szczególne wymogi w zakresie prawidłowego sformułowania zarzutu. Skoro podstawą wniesienia protestu wyborczego jest teza o popełnieniu przestępstwa, to jest rzeczą bezsporną, że warunkiem dopuszczalności protestu jest wyartykułowanie zarzutu pozwalającego jednoznacznie zidentyfikować sprawców przestępstwa (wyjątek stanowi sytuacja, w której autor protestu nie jest w stanie we własnym zakresie ustalić tożsamości osoby czy osób, którym zarzuca popełnienie przestępstwa, a ustalenie tożsamości sprawców przestępstwa wymaga interwencji organów powołanych do ścigania przestępstw), określić dokładny czas, miejsce i sposób ich działania. W tym zakresie zarzut formułowany w proteście

wyborczym musi odpowiadać - co do zasady - identycznym wymogom jak te, które stawia Kodeks postępowania karnego skargom inicjującym postępowanie sądowe, mające na celu ustalenie faktu popełnienia przestępstwa w procesie karnym: należy wskazać imię i nazwisko sprawcy przestępstwa, dokładnie określić czyn ze wskazaniem czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz jego skutków. Wywiązanie się z powyższych obowiązków przez autorkę (autora) protestu opartego na podstawie wskazanej w przepisie art. 82 § 1 pkt 1 Kodeksu wyborczego warunkuje dopuszczalność rozpoznania protestu tego rodzaju: dokonanie oceny merytorycznej (oceny zasadności) protestu jest bowiem możliwe wyłącznie wtedy, gdy autorka (autor) protestu skutecznie postawi zarzut popełnienia przestępstwa, tj. wskaże na tożsamość sprawcy czy sprawców przestępstwa, dokładnie opisz czyn(-y), poda czas i sposób jego popełnienia, w tym ewentualne skutki czynu (jeżeli stanowią one znamię przestępstwa) oraz kwalifikację prawną zarzuconego przestępstwa.

Trzeba przy tym podkreślić, że - zważywszy na dwa fundamentalne elementy struktury przestępstwa ściśle zdefiniowane przez ustawę karną (przestępstwo to czyn człowieka, zabroniony przez ustawę pod groźbą kary; kwestii pozostałych elementów struktury przestępstwa, tj. bezprawności, zawinienia oraz karygodności nie ma potrzeby rozważać w tym miejscu) - nie może zostać uznane za spełniające wymóg skutecznego sformułowania zarzutu protestu wyborczego podanie przez jego autorkę (autora) abstrakcyjnego „opisu” czynu, tj. opisu w którym ani nie wskazuje się na konkretnych sprawców przestępstwa (gdy tożsamość sprawców można ustalić bez konieczności zwracania się o pomoc do organów powołanych do ścigania przestępstw), ani też nie precyzuje się żadnego czynu(-ów) w sposób umożliwiający na wyodrębnienie konkretnego zachowania czy zachowań realizujących znamiona określonego czynu zabronionego (ze wskazaniem czasu i sposobu działania sprawców). Kanonem współczesnego europejskiego prawa karnego (nigdy nie kwestionowanym przez orzecznictwo najwyższej instancji sądowej) jest bowiem oparcie odpowiedzialności za przestępstwo na ściśle skonkretyzowanym zachowaniu przypisanym ściśle określonej (zindywidualizowanemu) sprawcy. Nie ma żadnych dobrych powodów ku temu, by akurat na gruncie przepisu art. 82 § 1 pkt 1 Kodeksu wyborczego, który

w sposób całkowicie jednoznaczny wiąże podstawę protestu wyborczego z centralną figurą normatywną prawa karnego - przestępstwem - odstępować od tego kanonicznego (i mającego oparcie w tekście ustawy karnej) sposobu rozumienia przestępstwa jako skonkretyzowanego zachowania zindywidualizowanego sprawcy. Przyjęcie odmiennego stanowiska, tj. ewentualne uznanie, że na użytek Kodeksu wyborczego przestępstwem miałyby być bliżej niesprecyzowane zachowanie bliżej niezindywidualizowanych osób byłoby tożsame - z pozbawionym jakichkolwiek podstaw normatywnych - przyzwoleniem na funkcjonowanie w systemie prawnym dwóch diametralnie różnych sposobów rozumienia pojęcia przestępstwa.

Uogólniając: warunkiem dopuszczalności protestu wyborczego nawiązującego do popełnienia przestępstwa jest wyartykułowanie zarzutu, który w płaszczyźnie opisu faktycznego zawiera dane konkretyzujące inkryminowane zachowania w sposób odpowiadający wymogom prawa karnego. Niewystarczające z punktu widzenia dopuszczalności protestu wyborczego - właśnie z uwagi na specyfikę protestu, który wedle intencji autorki czy autora opiera się na zarzucie popełnienia przestępstwa (art. 82 § 1 pkt 1 Kodeksu wyborczego) - jest podanie stanu faktycznego, które już *prima facie* wskazuje na to, że jego nie autorka (autor) nie wskazuje żadnego skonkretyzowanego zachowania, nie wskazuje dokładnego miejsca czasu i sposobu popełnienia czynu stanowiącego (w ocenie autorki(-a) protestu) przestępstwo. Niedopuszczalne jest przerzucanie tego obowiązku na sąd. Byłoby to tożsame z przyjęciem poglądu (niemającego jakiegokolwiek umocowania ustawowego), że koniecznym i wystarczającym warunkiem dopuszczalności protestu wyborczego w zakresie obowiązku wyartykułowania zarzutu jest samo wskazanie kwalifikacji karnoprawnej zgodnej z wymogiem przepisu art. 82 § 1 pkt 1 Kodeksu wyborczego. Odpowiadające podstawowym elementom struktury przestępstwa skonkretyzowanie zachowania stanowiącego zdaniem autorki(-a) protestu czyn zabroniony (przez wskazanie sprawcy, dokładnego czasu popełnienia czynu, miejsca i sposobu działania bądź zaniechania) jako nieodzowny element konstrukcyjny zarzutu protestu nawiązującego do podstawy karnoprawnej stanowi warunek jego dopuszczalności. Droga do merytorycznego badania protestu, zmierzającego do dokonania jakichkolwiek ustaleń w przedmiocie jego zasadności,

tj. oceny tego, czy czyn został popełniony i czy stanowi przestępstwo otwiera się skutecznie wyłączenie wtedy, gdy protest (poza spełnieniem innych warunków wymaganych przez ustawę) zawiera zarzut precyzujący w stopniu dostatecznym - w sposób respektujący podstawowe zasady prawa i odpowiedzialności karnej - zachowanie lub zachowania stanowiące przestępstwo.

Przekładając powyższe ogólne uwagi na realia procesowe niniejszej sprawy należy powiedzieć, co następuje.

Autor protestu wyborczego nie sprostął fundamentalnemu wymogowi konstrukcyjnemu sformalizowanej (w minimalnym zakresie) przez ustawodawcę czynności procesowej, jaką stanowi protest wyborczy. Poprzestał wyłącznie na ogólnikowym stwierdzeniu, że cyt. „osoby odpowiedzialne w (...) S.A. za przygotowanie oraz prezentację materiałów dotyczących kampanii wyborczej do Sejmu RP [dopuszcili się] przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w art. 249 pkt 2 Kodeksu karnego, mającego wpływ na wynik wyborów, polegającego na przeszkadzaniu podstępem swobodnemu wykonywaniu prawa do głosowania poprzez faworyzowanie w mediach publicznych tj. (...) S.A. Komitetu Wyborczego (...), przy jednoczesnym dyskredytowaniu innych komitetów wyborczych, ich kandydatów oraz propozycji programowych”. W proteście nawiązującym do podstawy „penalnej” (popełnienie przestępstwa stypizowanego Rozdziale XXXI Kodeksu karnego) wskazano wprawdzie na kwalifikację prawną (art. 249 pkt 2 Kodeksu karnego), jednak nie wyartykułowano zarzutu, w którym opisano by jakiegokolwiek konkretnie umiejscowione w czasie zdarzenie (czy zdarzenia) faktyczne mające stanowić przestępstwo z art. 249 pkt 2 Kodeksu karnego, ze wskazaniem konkretnych sprawców tego przestępstwa, dokładnego czasu i sposobu ich działania. Wymogu tego nie może zastąpić ogólnikowe sformułowanie nawiązujące do bliżej niesprecyzowanych zaszłości („faworyzowanie w mediach publicznych tj. (...) SA Komitetu Wyborczego (...), przy jednoczesnym dyskredytowaniu innych komitetów wyborczych, ich kandydatów oraz propozycji programowych”), nie wiadomo kiedy konkretnie, przez kogo i w jaki sposób popełnionych. Jeżeli chodzi o obowiązek konkretnego wskazania sprawców zarzucanego przestępstwa, to Autor protestu nie był zwolniony od ich wskazania (zidentyfikowania). Jak wynika z protestu wyborczego zarzucone „przestępstwo”

(niesprecyzowane - jak już na to wskazano - co do czasu i konkretnych zachowań realizujących znamiona typu czynu zabronionego) miało zostać popełnione publicznie, przez emisję określonych treści informacyjnych dotyczących komitetów wyborczych biorących udział w wyborach do Sejmu i Senatu w 2019 r. Zatem ustalenie sprawców ewentualnych czynów realizujących znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 249 pkt 2 Kodeksu karnego nie nastręczało specjalnych trudności, skoro emisja programów informacyjnych (...) S.A. (co jest faktem o notoryjnie znanym i nie wymagającym dowodzenia) opiera się na zasadzie jawnego i powszechnego dostępu do kanałów, w których emitowane są wskazane przez Autora protestu programy informacyjne. Wskazanie osób dopuszczających się zachowań o charakterze przestępczym wymagało zatem jedynie śledzenia publicznie dostępnych programów informacyjnych przygotowywanych i emitowanych przez nadawcę publicznego i zidentyfikowania na podstawie nadawanych treści dat i konkretnych materiałów informacyjnych o charakterze „przestępstw” prezentowanych przez odpowiedzialne osoby (prezenterów), których tożsamość nie jest i nie była nigdy utajniana przez publicznego nadawcę.

Podjęcie przez Sąd Najwyższy prób „rekonstruowania” niesformułowanych przez autora protestu wyborczego zarzutów dotyczących tego kto, kiedy i w jaki sposób dopuścił się zachowania kwalifikowanego jako przestępstwo przez autorkę (autora) protestu byłoby rażącym naruszeniem zasady skargowości postępowania dotyczącego protestów wyborczych, której wyrazem jest dyspozycja przepisu art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego w zw. z art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego. To wyłącznie do wyborcy wnoszącego protest wyboczy - a nie do Sądu Najwyższego rozpoznającego protest - należy wyartykułowanie i dokładne sprecyzowanie zarzutu pozwalającego na ustalenie popełnionego przestępstwa (przestępstw). I to zarówno w warstwie faktycznej (podanie stanu faktycznego korelującego ze znamionami typu czynu zabronionego), jak i w płaszczyźnie oceny prawnej wskazanego zachowania (kwalifikacja prawna). Zarzutu protestu nie może zastąpić tylko samo nawiązanie do kwalifikacji prawnej (przestępstwa stypizowanego w Rozdziale XXXI Kodeksu karnego). W proteście bazującym na tezie popełnienia przestępstwa niezbędne jest bowiem wskazanie konkretnego

zachowania, z podaniem dokładnego czasu i sposobu jego popełnienia oraz zindywidualizowaniem sprawcy czy sprawców czynu(-ów). Autor protestu nie wskazał jednak konkretnych sprawców zarzucanego „przestępstwa”, co samo w sobie mogłoby dawać asumpt do pozostawienia protestu bez dalszego biegu, jako niekonkretyzującego zachowania określonego sprawcy (jest wszak warunkiem koniecznym ustalenia, że zostało popełnione przestępstwo). Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że w proteście wyborczym wniesionym przez S. S. doszło do spiętrzenia i kumulacji całego szeregu istotnych braków zarzutu nawiązującego do popełnienia przestępstwa: nie tylko bowiem w sposób odpowiadający podstawowym zasadom prawa karnego nie skonkretyzowano sprawców rzekomego przestępstwa, lecz Autor nie sprostął także wymogowi wskazania - w sposób odpowiadający strukturze przestępstwa i znamionom przedmiotowym i podmiotowym występkę stypizowanego w art. 249 pkt 2 Kodeksu karnego - jakie konkretnie zachowania (kiedy i w jaki sposób popełnione) stanowią przestępstwo(-a), które mogły mieć wpływ na wynik wyborów. Obowiązku tego nie mogło zastąpić podanie nieosadzonych w czasie ogólnikowych stanów faktycznych („faworyzowanie w mediach publicznych Komitetu Wyborczego (...), przy jednoczesnym dyskredytowaniu innych komitetów wyborczych, ich kandydatów oraz propozycji programowych”). Skoro warunkiem popełnienia tego przestępstwa (do którego nawiązuje się w proteście) jest operowanie przez sprawcę podstępem, a „[i]mmanentną cechą podstępu jest bowiem wprowadzenie innej osoby w błąd lub wykorzystanie błędu” (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 marca 2009 r., „Prokuratura i Prawo”, dodatek orzecznicy, z. 9/2009, poz. 7), to na Autorze protestu ciążył obowiązek wyartykułowania zarzutu wskazującego kto, gdzie, kiedy i w jaki sposób działał w ramach struktury (...) S.A. w celu wprowadzenie innej osoby (osób) w błąd lub wykorzystania istniejącego wcześniej błędu tej osoby (osób). Autor protestu twierdzi w jego uzasadnieniu, że cyt. „[...] odbiorca zostaje faktycznie wprowadzony błąd przez nadawcę publicznego, co skutkuje utrudnianiem mu swobodnego wykonywania głosu”. Jednak poza ogólnikowymi konstatacjami nie wychodzącymi poza ramy czysto publicystyczne, pozbawionymi większej wartości z punktu widzenia procedury prawnej bazującej na precyzyjnie wskazanych faktach (cyt.: „Oczywistym jest, że głównym źródłem informacji o

wydarzeniach społeczno-politycznych są dzisiaj wszechobecne media oraz to, że kształtują one światopogląd społeczeństwa”), także w motywach protestu nie sposób doszukać się jakiegokolwiek skonkretyzowanego opisu czynów popełnionych przez określonych sprawców (ogólnikowo tylko wskazanych w proteście jako „osoby odpowiedzialne w (...) S.A. za przygotowanie oraz prezentację materiałów dotyczących kampanii wyborczej do Sejmu RP”), którzy mieli działać stosując podstęp oraz wskazania czasu i sposobu działania tych sprawców, odpowiadającego znamionom czynu określonego w art. 249 pkt 2 Kodeksu karnego (np. zachowań polegających na przygotowaniu czy nadzorowaniu przygotowywania konkretnych programów, w których prezentowane były treści dotyczące kampanii wyborczej do Sejmu w sposób wprowadzający w błąd wyborców, sposobu wprowadzenia wyborców w błąd przez określone treści prezentowane w określonym program, ilości wyborców wprowadzonych w błąd itp.)

Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do zastępowania czy wyręczania wyborcy w artykulacji jego woli procesowej i kształtowaniu istoty oraz granic „sprawy wyborczej” wniesionej do tego Sądu. W postępowaniu dotyczącym protestu wyborczego granice te kształtuje wyłącznie sformułowany przez autora protestu wyborczego zarzut (i jego treść). Brak sformułowania przez autora protestu zarzutów tamuje możliwość nadania temu protestowi dalszego biegu. Jest rzeczą bezsporną, że Sąd Najwyższy nie może zastąpić Autora protestu w jego obowiązkach procesowych i usiłować „kompensować” wady formalne protestu w postaci niepełnego zarzutu (stanowiącego przecież o istocie protestu i determinującego rozpoznawaną sprawę wyborczą) przez samodzielne prowadzenie dociekań (prowadzenie swego *quasi*-postępowania przygotowawczego) mającego na celu sprecyzowanie, czy ktokolwiek dopuścił się przestępstwa przeciwko wyborom odpowiadającego kwalifikacji prawnej zasygnalizowanej w proteście wyborczym bez powiązania ze skonkretyzowanym opisem stanu faktycznego, respektującym zasady obowiązujące w obszarze prawa karnego, do których nawiązał ustawodawca w podstawie protestu wyborczego skodyfikowanej w art. 82 § 1 pkt 1 Kodeksu wyborczego.

Gdyby rozpoznawany przez Sąd Najwyższy protest pochodził od podmiotu fachowego (tj. np. profesjonalnego pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą

prawnym), a zatem podmiotu zdolnego sprostać w pełni wymogom warsztatowo prawidłowego sformułowania protestu wyborczego artykułującego wszystkie podnoszone zarzuty w *petitum* protestu, to rozważania niniejsze wypadałoby ograniczyć wyłącznie do sformułowanego w *petitum* zarzutu popełnienia przestępstwa stypizowanego w art. 249 pkt 2 Kodeksu karnego. Skoro jednak protest został podpisany przez podmiot nieprofesjonalny, to struktury konstrukcyjnej protestu i poszczególnych jego elementów nie należało traktować tak rygorystycznie i wypadało poddać analizie samo uzasadnienie protestu z punktu widzenia ewentualnych zarzutów. W uzasadnieniu protestu jego Autor twierdzi, że cyt. „nadawca publiczny, publikując nieodpłatnie w okresie kampanii wyborczej, chociażby w programie ‘W.’ materiały promujące głównie komitet wyborczy partii rządzącej, przy jednoczesnym pomijaniu innych komitetów, dopuścił się tym samym naruszenia zasad przydziału i publikacji nieodpłatnego czasu antenowego przeznaczonego na agitację wyborczą zgodnie z kodeksem wyborczym”. Autor protestu wskazał przy tym na przepis art. 105 § 1 i 2 oraz 117 § 1 Kodeksu wyborczego. Nawet jednak przy potraktowaniu tego fragmentu uzasadnienia protestu wyborczego jako zawierającego zarzut (nawiązujący, jak się zdaje, do podstawy protestu wskazanej w art. 82 § 1 pkt 2 Kodeksu wyborczego) protest w zakresie takiego „zarzut” należało także pozostawić bez dalszego biegu jako - po pierwsze - nie wskazujący na naruszenie przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów (przepisy powyższe dotyczą „Kampanii wyborczej”), po drugie zaś - nie konkretyzujący w żaden sposób stanów faktycznych, które byłyby sprzeczne z powołanymi w uzasadnieniu protestu wyborczego przepisami.

Sumując: Autor protestu wyborczego nie sprostął wymaganemu przez przepis art. 82 § 1 pkt 2 w zw. z art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego obowiązkowi wyartykułowania zarzutu popełnienia przestępstwa stypizowanego w art. 249 pkt 2 Kodeksu karnego. Zdekodowany - przy zastosowaniu liberalnej interpretacji całego protestu wyborczego, która pozwala na uznanie, że zarzut protestu może być sformułowany przez jego autorkę czy autora w dowolnym miejscu pisma i niekoniecznie musi być podany w wyodrębnionej części określanej jako *petitum* - z treści uzasadnienia zarzut nawiązujący do naruszenia przepisów regulujących

przebieg kampanii wyborczej nie może zaś stanowić podstawy protestu wyborczego, jako nieoparty na tezie naruszenia przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów. W związku z tym protest wyborczy S. S. należało pozostawić bez dalszego biegu (art. 243 § 1 zd. pierwsze Kodeksu wyborczego).

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji.

Od uzasadnienia postanowienia zdanie odrębne złożyli SSN L. Bosek i SSN G. Żmij.